

Wioletta Sobieraj

Szkoła Podstawowa nr 143 w Łodzi

Dziecięcy pokój

Scenariusz przedstawienia teatralnego

DZIECIĘCY POKÓJ

Scenariusz przedstawienia dedykowany szóstoklasistom, mieszczący się w nurcie ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, z powodzeniem zaprezentowany na wojewódzkim i ogólnopolskim przeglądzie teatrów dziecięcych w Łodzi (Konfrontacje 2003 i Działwa 2003).

Zalety: dostosowany do poziomu 13 - latków, poruszający ich wyobraźnię i wrażliwość, zawierający ogromny ładunek poczucia humoru (zabawne postaci, dialogi i sytuacje), zmienny rytm, który po scenach dynamicznych pozwala widzom odetchnąć i chroni przed monotonią.

- Trochę o przedstawieniu (*temat, idea, scenografia, kostiumy, muzyka*)

Przedstawienie jest adresowane do trzynastolatków opuszczających szkołę podstawową, którym bardzo marzy się świat ludzi dorosłych, wyzwolenie spod „tyranii” rodziców, nieskrępowana samodzielność, w której nurzają się jednak jak w za dużym ubraniu, ale pierwsze próby zaczynają już podejmować, zbierając bardzo cenne doświadczenie. Tym, co może im pomóc w rozpoznawaniu nowych sytuacji, w ocenieniu, co dla nich dobre i złe, są książki przeczytane w dzieciństwie, zawarte w nich proste prawdy, mądrzy i sympatyczni bohaterowie, których losy kiedyś tak bardzo ich wzruszały. I tak z pluszowym misiem w jednej ręce, drugą młody człowiek otwiera drzwi do dorosłości. O tym, co za nimi może spotkać i w czym znajdzie siłę do podniesienia się po dotkliwym „upadku”, jak nowe przeżycia zmieniają sposób patrzenia na rzeczywistość, traktuje ten scenariusz, który powstał pod wpływem obserwacji zachowań szóstoklasistów i prowadzonych z nimi rozmów.

W trakcie pracy nad wystawieniem go na scenie towarzyszył mi jeden nadrzędny cel, aby nauczyć ich patrzenia na siebie z dystansem, panowania nad swoimi emocjami, szanowania w sobie dziecka, zamiast wylewania go z kąpielą, byle jak najszybciej i byle jak wkroczyć w mityczną dorosłość.

Ważnym elementem była scenografia i kostiumy, przygotowane z szarego papieru. Wykonaliśmy dużą książkę, składającą się z trzech kartek, która po podniesieniu zagospodarowała niemal całą scenę. Na pierwszej stronie widniał tytuł przedstawienia, a po jej otwarciu ukazywał się pokój głównej bohaterki i budzące się ze snu baśniowe postacie lalki i misia, które opuszczają obrazki w książce, szeleszcząc papierowymi, nieco wygniecionymi strojami. Namalowane również na niej okno otwierało się na świat zewnętrzny, powiększając tym samym przestrzeń sceniczną. Na kolejnej stronie umieściliśmy lustro, przez które przechodziło się do nieznanego świata upragnionej dorosłości, gdzie wszystko jeszcze jest tajemnicze i obce, a powrót możliwy jedynie dzięki przyjaciółom z dzieciństwa i ich pomocnej dłoni. Na „dorosłych” stronach młodzi artyści dali upust swojemu twórczemu potencjałowi wymalowując graffiti. Na zakończenie książkę zamykano, a wtedy ukazywał się zarys dziewczyny i chłopaka, trzymających się za ręce, a w drugiej ręce dziewczynka trzymała symbolicznego misia.

Myślę, że to dosyć ciekawa i oryginalna propozycja scenograficzna, uzupełniona wybranymi fragmentami z muzyki rockowej, takich zespołów jak: Black Sabbath, Led Zeppelin i Rush.

Przedstawienie spodobało się na Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Dziecięcych w Łodzi w 2003 roku i zajęło drugie miejsce, otrzymując tym samym nominację do „Działwy”, czyli przeglądu ogólnopolskiego.

- O autorze

Autorem scenariusza jest Wioletta Sobieraj, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 143 w Łodzi, która już od siedmiu lat prowadzi teatr szkolny „Zielono Mi”, pisząc teksty kolejnych przedstawień. Teatr z powodzeniem bierze udział w przeglądach, konkursach i festiwalach o zasięgu łódzkim, wojewódzkim i ogólnopolskim.

- Scenariusz przedstawienia

Osoby:

Kot I, II i III
Grzbiet (książki)
Strona I, II, III
Słowo „Koniec”
Miś
Lalka
Karolina
Anita
Paulina
Adzio
Mariusz

(Na środku leży wielka papierowa księga, za nią stoi drabina, z której powoli schodzą trzy koty i skradają się ku owemu tajemniczemu przedmiotowi, bawiąc się i przepychając. Trwa to dłuższą chwilę, podczas której uzewnętrzniają się różne kocie temperamenty. Gonią za piłeczką, która w końcu upada blisko książki.)

Kot I

Miauuu, coś tu leży.

Kot II

Ktoś zostawił nam książkę.

Kot III

Kto jest za tym, żeby zrobić z niej szalasz?

Kot II

Łóżeczka, zdecydowanie łóżeczka!

Kot III

Mały, a ty co o tym myślisz?

Kot I

(Wskazuje na tytuł książki)

Ja? Ja to samo co wy! Tu jest coś napisane.

Kot II

Gdybyśmy tak umiały czytać. . .

Kot III

Trzeba by mniej spać!

Kot I

To *(litera „D”)* wygląda jak duuuży brzuch.

Kot III

To „D”, na pewno, łatwizna!

Kot II

Nie miaucz mi nad uchem.

Kot I

Nie chciałbym wam przerywać tej miłej, kociej pogawędki, ale tu się coś rusza!
(*Wskazuje szeleszczącą książkę i w popłochu ucieka*)

Kot II

A tam ktoś na nas patrzy.

Kot III

Koledzy, zmykajmy stąd!

Kot II

Zmykajmy zmykajmy, tam nas nikt nie ruszy.

Kot I

A pies sąsiadów?! (*Słysząc szczekanie*) Miauuuu!

(*Koty wycofują się i sadowią na płocie, skąd obserwują to, co dzieje się na scenie. Podnosi się Grzbiet i wszystkie Strony, w których ukryty jest Miś z Lalką.*)

Grzbiet

Teatryk „Zielono Mi” ma zaszczyt zaprosić państwa do wspólnej lektury książki pt. „Dziecięcy pokój”.

Strona I

(*Otwiera się*)

Ciii, nasi bohaterowie są bardzo płochliwi.

(*Podnoszą się Lalka z Misiem, prostują swoje pogniecione ubrania, Lalka kicha i wachluje się.*)

Lalka

Nareszcie łyk świeżego powietrza, już myślałam, że się uduszę w uścisku tych milutkich karteczek. Chyba ktoś nas wziął do ręki. Muszę poprawić swoją urodę.

Miś

Jeszcze bym pospał. . .

Lalka

(*Przygląda mu się uważnie*)

Ludzie na nas patrzą, popraw się. To ucho tak ci oklapło. A drugie? Gdzie masz drugie ucho? Ooo! Oko też gdzieś przepadło. Niegrzeczny Miś! (*Uderza go wachlarzem*) Ciebie ani na chwilę nie można zostawić samego! (*Lalka kłania się publiczności, demonstrując swój nienaganny wygląd*)

(*Słysząc kroki, Lalka z Misiem wpadają w popłoch i wracają na swoje miejsca w książce, zanaczone odpowiednio czytelnymi konturami. Wchodzi Karolina, rzuca plecak, siada, wyciąga z niego pamiętnik i zaczyna pisać. Głośno rozlegają się jej słowa, chociaż ona milczy zajęta pisaniem.*)

Głos Karoliny:

„Na przerwie spotkałam Krzyśka. Spojrzał na mnie jakoś tak. . . dziwnie. Jakie on ma piękne oczy, jakby niebo się w nich przeglądało. Podoba się wszystkim dziewczynom z mojej klasy. Zrobiłam się czerwona jak burak i uciekłam. Kompletnie zwariowałam na jego punkcie! Jeszcze nikomu nie mówiłam, nawet Anicie, że on mi się tak podoba. . . Przez te amory dostałam „smerfika” z matematyki. Nawet nie chcę myśleć, co to będzie, jak się rodzice dowiedzą. Ale to nieważne. Sprawą największej wagi jest dyskoteka. Może zatańczy ze mną. . . Może, może, może. . .”

(*Dzwonek. Karolina szuka bezpiecznego miejsca na pamiętnik, w końcu chowa go pod Misiem, a wtedy wchodzi Anita i Paulina.*)

Anita

(Ironicznie)

Oooo, bawisz się jeszcze misiem.

Paulina

Ale on ma śliczne oczka. *(Przygląda się Misiowi z uwagą.)* Oj, on ma tylko jedno oczko.

Anita

Z kim ja się muszę zadawać. Jesteście obie jeszcze takie dziecinne. Na jakim świecie wy żyjecie?!

(Podchodzi do lustra, obok którego wisi sukienka. Zdejmuje ją wraz z wieszakiem i przymierza, przeglądając się w lustrze.)

Mogłabyś mi pożyczyć. Wiesz, chłopaki i tak za mna szaleją, ale taki ciuch – jak znalazł!

Ta sukienka jest wprost dla mnie stworzona. Ty nie wyglądałabyś w niej najlepiej, a ja cię mogę od niej uwolnić. Możesz mi zaufać, ja się na tym znam.

(Podchodzi do Karoliny i całuje ją w policzek.)

Jesteś cudowna! Wiedziałam, że się zgodzisz. Paulina, żegnaj Misia!

Paulina

(Jedząc ciasteczka)

Ta kiecka jest na ciebie za, za, za duża.

Anita

Od tych ciasteczek zupełnie ci się poprzestawiało. Zobaczysz kiedyś twój mózg, o ile go jeszcze posiadasz, zamieni się w malutkie, kruche ciasteczko, o tycie, tycie. . . *(Śmieje się)* Wyjdźmy już. Acha, zapomniałabym, Krzysiek też ma być na dyskotecę, nawet obiecał, że ze mną zatańczy. Ja tam swoje wiem, na pewno się we mnie podkochuje. On jest taki nieśmiały. Muszę go jakoś ośmielić. . .

Paulina

Wyznaj m miłość.

Anita

Ja?! Oszalałaś chyba. *(Macha na pożegnanie sukienka do Karoliny)* Dzięki, oddam po dyskotecę. *(Nachyla się do ucha Pauliny)* Słuchaj, kiedy ja mówię, nie wtrącaj się!

Paulina

Dobra, dobra, co się czepiasz?

(Obie znikają ze sceny)

(Karolina wyciąga spod Misia zeszyt, ale odkłada go, bo zauważa, że pluszak nie ma ucha.

Zaczyna je przyszywać. Lalka wierci się niezadowolona, że nikt nie zwraca na nią uwagi.

Karolina kłuje się w palec i wychodzi. W jej pokoju pojawia się brat Adzio. Podnosi z podłogi zeszyt i przegląda go.)

Adzio

To bardzo ciekawe, przyłufiła z matmy! Jak powiem o tym starym. . .

(Czyta, przedrzeźniając siostrę.)

Na przerwie spotkałam Krzyśka. Spojrzał na mnie jakoś tak dziwnie.

(Tarza się ze śmiechu, wierzga nogami z uciechy i czyta dalej.)

Jakie on ma piękne oczy, jakby niebo się w nich przegladało.

(Przerywa mu stukanie do okna, zza którego rozlega się głos Mariusza.)

Mariusz

Sikorki chodzą do fryzjera tylko w niedzielę. . . .

Adzio

(Podbiega do okna i je lekko uchyla.)

. . . ale wieczorem są już potargane.

Mariusz

Droga wolna?

Adzio

Mam jej pamiętnik. Boki zrywać!

Mariusz

Może napisała coś do mnie? Nie zapomnij o naszej mowie.

(Do pokoju wchodzi Karolina, spostrzega swój pamiętnik w ręku brata, którego zaczyna gonić. Po kilku okrążeniach Adzio wyrzuca zeszyt przez okno do Mariusza.)

Adzio

Łap!

(Ucieka z pokoju, Karolina wygląda przez okno, żeby sprawdzić, co się dzieje i również wybiega, zostawiając Lalkę i Misia.)

Lalka

Wszystko przez ciebie! Miałeś pilnować pamiętnka.

Miś

A ty, gdzie byłaś?

Lalka

Musiałam poprawić swoją urodę, sama, bo o mnie nikt już się tu nie zatroszczy.

Miś

Ty egoistyczna Barbie, nawet w takiej chwili myślisz tylko o sobie.

Lalka

O wypraszam sobie, nie jestem żadna Barbie, tylko Hanka – najprawdziwsza góralka z gór.

Miś

Nie krzycz, przecież już słyszę.

(Wskazuje na przyszyte ucho, które właśnie odpoda, więc chowa je wstydliwie do kieszeni.)

Co tam się dzieje za oknem?

(Oboje wyglądają przez okno.)

Nie jest dobrze.

Lalka

Przesuń się! Nie jest dobrze. W zaistniałych tu okolicznościach nikt się już mną nie zajmie.

Miś

Myślisz, że już nie mam szansy na przyszycie tego ucha?

Lalka

Uwaga! Wraca!

(Karolina wchodzi do pokoju. Jest smutna. Pakuje plecak. Staje przed lustrem, ociera ręką łzy. Zabawki zerkają w jej stronę. Ona przygląda się sobie uważnie. Pokazuje język i robi gest, jakby chciała zbić lustro i ku jej zaskoczeniu ręka przechodzi na drugą stronę. Strona II przesuwają się ku środkowi, odsłaniając tajemniczy świat, ukryty na kolejnych kartkach. Karolina wyciąga rękę i dokładnie ją ogląda. Ponownie wkłada ją z powodzeniem w lustro. Przerzuca bez problemu plecak i ostrożnie przechodzi na drugą stronę. Zabawki próbują ją powstrzymać, ale bezskutecznie. Cała wpada na nieznaną ulicę. Gasną światła. Pojawiają się koty, które podchodzą do dziewczyny. Chce je pogłaskać ale one odskakują. Porywają jej plecak i rzucają nim, bawiąc się z nią w „głupiego Jasia”. Trwa to dłuższą chwilę. Wreszcie czymś spłoszone uciekają, zostawiając Karolinę samą. Zabawki kręcą się przy lustrze, żeby coś zobaczyć, ale nic nie widzą. Koty znad i spod książki wystawiają swoje pazurki. Przestraszona Karolina odskakuje i zaczyna w panice szukać powrotnej drogi. Wszędzie napotyka na mur. Zabawki nadal wiercą się przy lustrze.)

Miś

Ciemność widzę.

Lalka

Nie bądź taki Stuhr.

Miś

Widzę ciemność.

(Karolina usłyszała je. Kieruje się w ich stronę. Chwyta je za ręce i zostaje wciągnięta do swojego pokoju. Robi się widno. Wszyscy troje upadają. Wchodzi Adzio. Karolina bardzo cieszy się na jego widok, podbiega do niego, całuje w policzek i tańczy, trzymając go za ręce. Adzio uwalnia się od uścisku siostry.)

Adzio

Zwariowała, jak nic! Kompletna wariatka. *(Zwraca się do niej.)* Już się na mnie nie gniewasz? Więc zrób coś dla mnie, a nic nie powiem rodzicom.

(Podchodzi do okna, uchyla je, macha chusteczką i na chwilę znika. W oknie pojawia się Mariusz z zeszytem w dłoni.)

Mariusz

Karolina, Karoliiiiinaaaa, pójdziesz ze mną na dyskotekę?!

Napisałem wiersz, specjalnie dla ciebie, posłuchaj:

Czy deszcz, czy słońce świeci
Me serce do ciebie leci
Frunie lotem błyskawicy
Niczym do kawałka pizzy.

Kocham cię, o moja luba
W twej odmowie moja zguba
Nie daj marznąć tu pod oknem
Bo rozgadał się na dobre.

Pójdźmy razem na zabawę
A z radości się udławię
Wysłuchaj próśb mych błagalnych
Inaczej będę nachalny.

(Kiedy kończy, chwieje się i przewraca, upuszczając z rąk zeszyt. Karolina podchodzi do okna, zamyka je, podnosi zeszyt, którym zdziela brata po głowie. Wtedy koty biją brawo, a jeden z nich podnosi do góry tabliczkę z napisem: "Aplauz". Brat wymyka się z domu i spotyka z Mariuszem.)

Mariusz

Oddaj mi całą serię z wyścigówkami!

Adzio

Odwal się, już jej nie mam! Wymieniłem na statki pirackie.

Mariusz

Moje wyścigówki?! Miałeś mi wyrobić chody u siostry, a tak wyszedłem na durnia.

Adzio

Gdybyś się z nią zadał, byłbyś jeszcze większym głupkiem. Przecież ci mówiłem, że ona jest nienormalna.

Mariusz

Ale jeszcze żaden chłopak się z nią nie całował.

Adzio

A co ja mówię? No, nienormalna!

Mariusz

Założyłem się z chłopakami, że będę pierwszy i. . . tobie by coś skapnęło.

Adzio

Mógłbyś powtórzyć? To ile bym z tego miał?

Mariusz

Jakiegoś dziesiątaka. . . dorzuciłbym jeszcze kolekcję pajaków.

Adzio

Stary, było od razu tak mówić. Moja siostra jest już twoja.

Mariusz

Jej to powiedz.

Adzio

Już ja mam na nią haka, kujon z jedyneką w dzienniczku.

Mariusz

Dzisiaj na dyskotecę, nie zapomnij.

Adzio

Się nie martw. Główka pracuje.

(Karolina słyszy tę rozmowę. Siada między Misiem a Lalką i po chwili zasypia. Zabawki zaczynają działać. Na zmianę szepczą jej do ucha.)

Miś

Pamiętasz te wszystkie piękne historie, które nam czytałaś? Tam zawsze znalazło się jakieś rozwiązanie, nie ma sytuacji bez wyjścia.

Lalka

Nie bać się prawdy, to bardzo ważne. Ja zawsze patrzę w lustro, żeby się upewnić, czy nadal jestem piękna. Liczę do trzech i otwieram oczy. Za każdym razem tak się boję, ale niepotrzebnie. Ty też się nie bój. Policz do trzech i spójrz prawdzie w oczy, zdziwisz się, co zobaczysz.

Miś

Żeby być szczęśliwym, trzeba być najpierw chociaż trochę smutnym. Sama nam o tym czytałaś. Dobro nie istnieje bez zła, biel bez czerni. . .

Lalka

Nawet założyłaś mi na nogi takie buty z kolczastej łupny kasztana. Jakie były okropne i niewygodne. Teraz już wszystkie mi się podobają.

Miś

Głowa do góry. Jeszcze spotkasz wielu Krzyśków w swoim życiu, a ta jedna jedyneką, jest jak najlepsza przyprawa do mdłej zupy.

Miś i Lalka

Pobudka. Wstawaj.

(Karolina budzi się, z łagodnością przygląda się swoim zabawkom, poprawia Lalce włosy, Misiowi przyszywa ucho. Wpada do pokoju brat.)

Adzio

Wstawaj wstawaj, nie wylegaj się, kiedy trzeba działać. Oto plan na najbliższe godziny: pójdziesz na dyskotekę, zatańczysz z Mariuszem, dasz mu się pocałować, tylko wiesz, tak, żeby wszyscy widzieli i nie przynieś mi przypadkiem wstydu, w końcu jesteś starszą siostrą, niestety, moją. Co tak się na mnie gapisz? Ty wypełnisz swoją część planu, to ja będę milczał jak grób.

Karolina

(Liczy z zamkniętymi oczami.)

Raz, dwa, trzy.

(Bierze brata za obszywkę i przyczepia za kołnierz spinaczami do bielizny do sznurka. Adzio krzyczy za nią i próbuje się uwolnić.)

Adzio

Wszystko powiem. I jeszcze coś od siebie dodam! Powiem! Powiem! Wariatka! Krzysiek, Karolina – zakochana paaaraaa! Aaaaaaaaaaaaaaaaaaaaa! Pomooooocyyyyy!

(Przychodzą Anita z Pauliną.)

Anita

No wiesz, nam nic nie powiedzieć?

Paulina

Cała szkoła trzęsie się ze śmiechu. . .

Anita

Przestań, nie wypada śmiać się z przyjaciół, ale ty chyba na głowę upadłaś, żeby zdawać się z tym pokręconym piegusem.

(Karolina bierze je pod rękę, prowadzi w stronę sznurka i jednocześnie mówi.)

Karolina

Powiem wam coś, tylko nikomu nie powtarzajcie. Napisał dla mnie najpiękniejszy wiersz miłosny. Czy dla was ktoś zdobył się już na taki wysiłek?

(Przyczepia je spinaczami do sznurka.)

Czy też ciągle wołają za wami: "Ty, mała, kopsnij się!" albo. . . lepiej nie będę powtarzać. ochłoniecie trochę. Możecie pogadać z moim bratem i wymienić przemyślenia na mój temat.

(Dumna z siebie odchodzi na bok, a „skazańcy” wyznają swoje grzechy.)

Adzio

Ja tylko chciałem tych kilka pajaków. . .

Za kołnierz dziewczynom wsadzać bym mógł.

Już słysze te piski, okrzki i wrzaski,

A teraz wiszę tu jak ten soli słup.

Paulina

Za co ja tu wiszę i rączkami macham?

Przecież czyste sumienie, szyję, uszy mam.

Czyżby ktoś mnie widział, jak słodczyce wykradam?

Za te kilka czekoladek trzeba wstydzić się.

Anita

Też mi towarzystwo świetne – łakomczuch i prosię.

Jeszcze ktoś zobaczy i wszędzie rozgłosi.

Damą tylko chciałam zostać. Cóż jest w tym dziwnego?

Wszyscy by mi się kłaniali, nawet ty kolego.

(Otaczają ich Koty, dołączają do nich Lalka z Misiem i śpiewają. W trakcie śpiewu odczepiają dzieci, które przyłączają się do wspólnej zabawy.)

Wszyscy

Jurek, ogórek, kiełbasa i sznurek

Ze sznurka motylki ulecą wnet w świat

Wtedy dzieciaki ze wszystkich podwórek

Ujrzą na niebie feerię tęczowych barw.

Jurek, ogórek, kiełbasa i sznurek

Bez burzy słońce nie cieszyłoby nas

Dorosły świat ciągnie nas za kapturek

Niech pokój dziecięcy jeszcze chwilę trwa.

(Kręcąc się jak w pozytywce opuszczają scenę, na której zostaje Karolina. Zapisuje coś w pamiętniku, zza okna rozlega się głos Mariusza.)

Mariusz

Karolina, to wszystko dlatego, że cię lubię. Karolina, przepraszam. . . Karolina! Gniewasz się na mnie?

Karolina

Poczekaj, musimy pogadać.

(Wychodzą trzymając się za ręce, Karolina trzyma dodatkowo pluszowego misia. Książka zamyka się i wychodzi na środek Słowo „Koniec”, a wraz z nim wszyscy występujący.)

Strona I

Oto bohaterowie całego zamieszania:

Małomówna Karolina -

Upiorny braciszek -

Zakochany „Szekspir” -

Strona II

Anita, której nikt nie przegada -

Paulina, pożeracz ciasteczek -

Lalka, prawie Barbie -

Pluszowy Miś -

Strona III

Bardzo czarne Koty trzy: -

-

-

Grzbiet, czyli nasz kręgosłup -

Słowo „Koniec”

Strona I -

Strona II -

Strona III -

i ja, Słowo „Koniec” -